

2 kwietnia 2009



Sadzili las

Edukacja ekologiczna młodego pokolenia to główny cel akcji „Wspólnie posadźmy las – walcząc z globalnym ociepleniem” organizowanej przez marszałka województwa świętokrzyskiego oraz Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu. Na terenie Nadleśnictwa Kielce w Leśnictwie Oblęgorek setka uczniów kieleckich szkół wraz z leśnikami, samorządowcami i pracownikami Urzędu Marszałkowskiego sadziła dziś wspólnie las. Poprzez takie inicjatywy Urząd Marszałkowski chce popularyzować wśród młodzieży ideę zaangażowania na rzecz dbałości o środowisko lokalne. W sadzeniu lasu udział wzięli m.in. wicemarszałek Zdzisław Wrzałka oraz radny Sejmiku Andrzej Nowak.

Stu uczniów Szkoły Podstawowej nr 28 im. 4 Pułku Piechoty „Czwartaków” oraz Gimnazjum nr 16 w Kielcach pod wodzą wicemarszałka Zdzisława Wrzałki oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Kielce Roberta Płaskiego udowodniała dziś, że chce to móc. Z pomocą leśników, myśliwych oraz pracowników Departamentu Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego młodzi ludzie wsadzili dziś w leśnictwie Oblęgorek metodą „pod kostur” około 2000 sadzonek jednorocznej sosny.

Jak podkreślał **Robert Płaski**, nadleśniczy Nadleśnictwa Kielce uczniowie imponowali gorliwością i starannością podczas pracy: – Mimo, że to przecież jeszcze dzieci, do pracy zabrali się jak rasowi leśnicy – chwalił nadleśniczy – To bardzo cieszy; wiadomo, że czym skorupka za młodu... Być może w przyszłości część z nich będzie właśnie leśniczymi lub ambitnymi przyrodnikami, ekologami?

Z kolei **Janusz Śledziński**, dyrektor Departamentu Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego podkreśla, że pomysł prowadzonej dziś akcji jest tylko jednym z elementów szerszej strategii, którą stara się realizować Urząd w obszarze ochrony środowiska i edukacji ekologicznej wśród młodzieży szkolnej: – Tych przedsięwzięć jest bardzo dużo; począwszy od przeróżnych akcji ekologicznych promujących szacunek dla środowiska naturalnego, poprzez przeróżne konkursy, tworzenie wraz z uczniami tras turystycznych, aż do praktycznych działań w terenie pod okiem przyrodników, rolników i leśników. Teraz zaproponowaliśmy młodzieży bezpośrednie tworzenie, kształtowanie przyrody. Odzew był bardzo duży – nie tylko ze strony uczniów, ale również tych wszystkich, którym leży na sercu nasza wspaniała przyroda.

Uczniowie podczas dzisiejszego sadzenia lasu zostali podzieleni na dwuosobowe tandemy. Do każdej dwójki przydzielono po jednej osobie dorosłej, która wykonywała najcięższe i wymagające większego wysiłku prace. Uczestników dzisiejszej akcji wprowadził w ogromne zdumienie wicemarszałek Zdzisław Wrzałka, który nie zważając na wyjściowy garnitur w pocie czoła profesjonalnie operował leśnym „kosturem” i udzielał uczniom fachowych rad podczas sadzenia. Jakby tego było mało wicemarszałek Wrzałka tak ostro zabrał się do pracy, że wraz z dwójką dzieci-pomocników... wyprzedził pozostałych pracujących o pół długości przydzielonych rzędów.

- Podstawowym celem dzisiejszego spotkania na terenie leśnictwa Oblęgorek jest z jednej strony zachęcenie dzieci do przebywania na świeżym powietrzu i aktywnego, pożytecznego spędzania czasu, lecz przede wszystkim pogłębianie wiedzy ekologicznej. A najlepszą drogą do osiągnięcia tych celów jest właśnie praca w terenie - mówił **Zdzisław Wrzałka** - Uczniowie mają niepowtarzalną okazję wykonywać sadzenie młodych drzew pod merytoryczną opieką leśników; z jednej strony aktywnie wypoczywają na łonie przyrody, z drugiej zaś nabywają specjalistyczne umiejętności wspierania matki-natury, które mogą przekazać swoim kolegom i bliskim, a kiedyś, być może, również własnym dzieciom. Ponadto powierzchnię leśną na której jesteśmy zasilili dziś 2000 młodych, jednorocznych sosen... Tych korzyści naprawdę nie da się przecenić! - dodał.

Po zakończeniu sadzenia w nagrodę za sumienną pracę leśnicy i pracownicy Urzędu Marszałkowskiego przygotowali uczniom ognisko przy którym mogli odpocząć i upiec kiełbaski.

- Młode drzewka, które dziś sadziliśmy zostały, co prawda, wyprodukowane w szkółce poza naszym nadleśnictwem, ale z zebranych tutaj, naszych, kieleckich nasion. Można więc powiedzieć, że wróciły „do domu” - żartował na koniec nadleśniczy Robert Płaski.